ks. Maciej Zachara MIC

W szkole Maryi.
Jak naśladować Pierwszą Chrześcijankę

Nestor polskich mariologów o. prof. Stanisław C. Napiórkowski OFMConv, poproszony kiedyś o wygłoszenie maryjnej konferencji do członków Ruchu Światło-Życie, zatytułował ją: „Chrześcijanie uczą się chrześcijańskiej pobożności od Pierwszej Chrześcijanki". Podobnym zagadnieniem zajmuje się niniejszy artykuł. W oparciu o Pismo św. przedstawia charakterystyczne cechy życia duchowego Maryi. Celem jest nie tylko podziwianie i wysławianie Matki Bożej, ale przede wszystkim przyjęcie Jej jako wzoru do naśladowania. Od Maryi Pierwszej Chrześcijanki warto uczyć się, jak właściwie przeżywać relację z Bogiem.

Maryja słuchająca i przyjmująca Słowo Boże

W Ewangelii według św. Łukasza po raz pierwszy spotykamy Maryję w dialogu z archaniołem Gabrielem, wysłannikiem Boga. Matka Jezusa uważnie słucha jego orędzia, po czym udziela kapitalnej odpowiedzi: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa" (Łk 1,38). W tej scenie ucieleśnia to, co najważniejsze w duchowości Jej ludu – Izraela. Wyraża to Księga Powtórzonego Prawa: „Słuchaj, Izraelu, Pan, Bóg nasz, Pan jest Jedyny. Będziesz miłował Pana, Boga swego..." (Pwt 6,4). Nazywając siebie „służebnicą Pańską", respektuje absolutny prymat Boga. Uznaje Go nie z niewolniczym strachem, ale z pełnym miłości i ufności posłuszeństwem. Łączy się z tym postawa otwartego słuchania Słowa Bożego i jego bezwarunkowego przyjęcia.

Zobaczmy też, że w swojej odpowiedzi na orędzie archanioła nie wysuwa siebie samej na pierwszy plan. Nie mówi: „Wykonam wszystko, co mówisz". Jej odpowiedź wskazuje na to, że oddaje się Bogu do dyspozycji i oczekuje, że to On sam będzie działał w Niej i przez Nią. Nie oznacza to bierności. Od razu po archanielskim zwiastowaniu aktywnie działa, wyruszając w drogę do krewnej Elżbiety (Łk 1,39). Jest to jednak aktywność pod wpływem uprzedniej łaski. W duchowości chrześcijańskiej nazywamy to „synergią", czyli współdziałaniem Ducha Świętego i człowieka. Pierwszym działającym jest Duch Święty, którego łaska pobudza człowieka do właściwego działania.

Wielbiąca modlitwa Maryi zakorzeniona w Piśmie św.

Doświadczywszy w swoim życiu obecności i działania żywego Boga, Matka Jezusa odpowiada na to modlitwą uwielbienia Boga (Łk 1,46-55). Kościół na stałe włączył ją do swojej modlitwy wieczornej, czyli do nieszporów. Kantyk Maryi to hymn w całości utkany z odniesień do różnych tekstów Starego Testamentu, zwłaszcza do kantyku Anny, matki proroka Samuela (1 Sm 2,1-10). Ewangelia w ten sposób raz jeszcze pokazuje Maryję jako osobę, dla której Słowo Boże jest duchowym domem. Fakt, że modli się słowami inspirowanymi Pismem św., nie oznacza tylko jakiejś erudycyjnej znajomości Biblii. Chodzi o coś o wiele ważniejszego. Modli się Biblią, ponieważ przeżywa historię swojego życia i swojej relacji z Bogiem jako część wielkiej historii zbawienia, poświadczonej w Piśmie św.

Dotyczy to także nas. My też jesteśmy częścią tej wielkiej Bożej historii. Działanie Boga w życiu Abrahama, Mojżesza, Rut, Anny, Samuela, Dawida, Maryi, Elżbiety, Piotra, Pawła i wielu innych biblijnych postaci to obraz tego, jak działa On i w naszym życiu. Dlatego bardzo ważne jest dla nas naśladowanie Matki Bożej w Jej zakorzenieniu w Piśmie św. oraz umiejętność modlenia się nim tak, jak robiła to Ona.

Maryja odczytująca wolę Boga w wydarzeniach życia

Ewangelista Łukasz dwukrotnie mówi, jak Matka Boża reagowała

na różne zaskakujące ją wydarzenia w Jej życiu. Dotyczy to pokłonu betlejemskich pasterzy czy historii z 12-letnim Jezusem w świątyni. Zachowywała to w pamięci i rozważała – dosłownie: „roztrząsała" – w swoim sercu (Łk 2,19.51). W żaden sposób nie umniejsza Jej to, że nie od razu wszystko rozumiała. Jej mądrość polega w tym przypadku na głębokim rozważaniu, jaki Boży sens mają spotykające Ją zdarzenia. Zastanawia się, co Bóg chce Jej przez nie powiedzieć. Jest w tym względzie modelem i wzorem osoby wytrwale szukającej woli Boga pośród wydarzeń własnej historii życia.

Maryja akceptująca krzyż

W Ewangelii według św. Jana Matka Boża jest wymieniona na pierwszym miejscu w gronie osób stojących pod krzyżem Jezusa (J 19,25). Pierwsza Chrześcijanka jest wzorem dla wszystkich uczniów Jezusa w braniu na siebie swego życiowego krzyża. Jak wprost mówił Jezus, bez brania na siebie krzyża nie można być Jego uczniem (Mt 10,38; 16,24). Według teologów, krzyżem Maryi była nie tylko Jej obecność na Golgocie i towarzyszenie Jezusowi w Jego umieraniu. Krzyżem w Jej życiu było stopniowe oddawanie Bogu tego, co po ludzku było dla Niej najcenniejsze. Chodziło o macierzyńską więź z Jezusem, która miała stawać się coraz bardziej duchowa i nadprzyrodzona.

Stanięcie obok krzyża Jezusa na Golgocie było kulminacją tej duchowej drogi. Zaczęła się ona jednak dużo wcześniej. Jej etapami były takie wydarzenia, jak proroctwo Symeona w Jerozolimie (Łk 2,34-35), słowa 12-letniego Jezusa o tym, że musi być w sprawach swego Ojca (Łk 2,49). Podobnie nauczanie Jezusa o tym, że Jego prawdziwą rodziną są ci, którzy słuchają Słowa Bożego i pełnią wolę Jego Ojca (Mt 12,49-50; Łk 11,27-28). Takimi momentami było też zwracanie się przez Jezusa do Matki słowem „Niewiasto" (J 2,4; 19,26). Wszystko to nie oznaczało oczywiście wykluczenia Maryi z grona Jezusowej rodziny. Jest Pierwszą Chrześcijanką, czyli osobą Jezusowi najbliższą. Ale nie dlatego, że poczęła Jezusa w swoim łonie, urodziła Go i po ludzku wychowała. Stała się nią dlatego, że była pierwszą w słuchaniu Słowa Bożego i w pełnieniu woli Boga. Więzy ciała i krwi musiały obumrzeć.

Była to dla Matki Jezusa droga trudna i bolesna, ale zarazem chwalebna. W ten sposób była przygotowywana do nowej dla siebie misji – duchowej matki uczniów Jezusa. Jezus z krzyża ogłosił Maryję matką swego umiłowanego ucznia (J 19,26-27). Jak to odczytuje Kościół, Jezus powierzył Maryi w osobie umiłowanego ucznia wszystkich swoich uczniów, czyli wszystkich chrześcijan. Droga krzyża nie jest cierpiętnictwem, tylko drogą umierania razem z Chrystusem. Jej celem jest doświadczenie nowego życia w Chrystusie zmartwychwstałym.

Maryja przyjmująca swoją rolę w Kościele

W modlitwie różańcowej dwie ostatnie tajemnice – wniebowzięcie i ukoronowanie Maryi – mówią o ostatecznym wywyższeniu Matki Pana w królestwie Bożym. To wywyższenie nastąpiło jednak w niebie, nie podczas Jej ziemskiego życia. Do ostatniego okresu życia Maryi na ziemi po zesłaniu Ducha Świętego można odnieść słowa św. Pawła z Listu do Kolosan: „Umarliście bowiem i wasze życie ukryte jest z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale" (Kol 3,3-4).

Bardzo bylibyśmy ciekawi wiedzieć, jak wyglądało życie Maryi w Kościele po Pięćdziesiątnicy. Nasza ciekawość musi jednak pozostać niezaspokojona. Pismo św. nie mówi na ten temat nic, a różnych informacji pochodzących z literatury apokryficznej lub mistycznej nie możemy traktować jako pewnych. Z pewnością doznawała wielkiego szacunku ze strony apostołów i pozostałych wiernych w Kościele. Patrząc zewnętrznie, nie pełniła jednak w Kościele żadnej kierowniczej funkcji. Patrzyła, jak pasterskie funkcje w Kościele jej Syna pełnią ci sami apostołowie, którzy uciekli z Ogrójca w momencie pojmania Jezusa. Głową apostołów jest Piotr, który na dziedzińcu pałacu arcykapłana przysięgał, że Jezusa nie zna.

Spróbujmy postawić się na miejscu Maryi i zapytajmy uczciwie samych siebie: czy w takiej sytuacji nie ogarniałaby nas zazdrość? Czy nie czulibyśmy poczucia niesprawiedliwości i odsunięcia na boczny tor? Czy nie pojawiłoby się szemranie przeciwko Bogu?

Tymczasem Służebnica Pańska w wolności i bez zastrzeżeń akceptuje to miejsce, które Jej Bóg wyznaczył. Akceptuje również to, że odtąd spotyka swego Syna na równi z innymi chrześcijanami w rodzącym się Kościele. Dzieje się to przez słuchanie Słowa Bożego głoszonego przez apostołów i ich uczniów oraz przez karmienie się Ciałem i Krwią Chrystusa w Eucharystii. Jak mówią niektórzy teologowie, tutaj dopełniało się wspomniane wcześniej obumieranie czysto naturalnej macierzyńskiej więzi Maryi z Jezusem. Każdy człowiek ma swoją niepowtarzalną historię życia. Wszystkie wskazane powyżej aspekty duchowego życia Maryi są jednak fundamentalnie ważne w życiu każdego chrześcijanina. Dlatego chrześcijanie powinni uczyć się życia duchowego od Pierwszej Chrześcijanki. ▪